

**Adam Staniszewski**

## **Problemy polskiej oświaty w Szwecji w latach 1939–1945**

Pierwsze zorganizowane formy nauki języka polskiego w Szwecji pojawiły się wkrótce po zakończeniu I wojny światowej. Wobec stopniowego wzrostu kolonii polskiej w południowej Szwecji, w miejscowości Oskarström (było tu głównie skupisko robotników rolnych) założono wiele polskich instytucji kulturalnych. Obok kościoła, plebani i biblioteki powstały również ochronka katolicka i polska szkoła. W okresie międzywojennym umożliwiono polskim dzieciom naukę języka ojczystego także w ochronkach katolickich w Malmö i Helsingborgu, a w połowie lat trzydziestych lekcje polskiego zorganizował Związek Polaków Zamieszkałych w Szwecji z siedzibą w Malmö. Tymczasem wobec napływu nowej fali polskich uchodźców, którzy dotarli do Szwecji po hitlerowskiej agresji na Polskę, potrzebą chwili stało się zorganizowanie polskiego szkolnictwa. Przede wszystkim w Sztokholmie wzrastała systematycznie liczba osób, którym nie dane było dokończenie edukacji w ojczystym kraju. Wkrótce czołowi przedstawiciele Polonii z Posłem RP Gustawem Potworowskim<sup>1</sup> na czele, podjęli starania u władz szwedzkich oraz polskich na emigracji o rozwój polskiej oświaty w Szwecji. Niestety, wobec niewielkich środków finansowych oraz aktywnie działającej propagandy niemieckiej powyższe wysiłki, szczególnie w pierwszych miesiącach wojny, kończyły się bardzo często niepowodzeniem.

Z działaniem niemieckiej propagandy, która uporczywie głosiła tezę o „końcu państwa polskiego” należy prawdopodobnie wiązać sytuację, która wytworzyła się w pierwszym okresie wojny w ochronce katolickiej w Malmö. W trakcie wojny dzieci polskie kontynuowały naukę ojczystego języka w trzech ochronkach katolickich: w Malmö, Oskarström oraz w Helsingborgu. Najliczniejsza była ochronka

<sup>1</sup> Potworowski Gustaw (1889–1951), dyplomata, w MSZ od 1919 roku, kierownik referatu plebiscytowego na Warmii i Mazurach oraz na Górnym Śląsku, 1921–1924 pracownik Komisariatu Generalnego w Gdańsku, styczeń–wrzesień 1926 radca poselstwa w Berlinie, 1928–1935 sekretarz ambasady I kl. w Paryżu, 1936–1942 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Sztokholmie, 1943–1945 poseł RP w Lizbonie, a następnie przedstawiciel rządu emigracyjnego, został uhonorowany Medalem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta IV kl. oraz francuską Legią Honorową IV kl; A. Szklarska-Lohmannowa, *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXVIII/1, z. 116, s. 265–266.

w Malmö, która skupiała czternaścioro dzieci, podczas gdy do ochronki w Oskarström uczęszczało dziewięścioro, a w Helsingborgu sześcioro dzieci<sup>2</sup>. Jej kierowniczką począwszy od 1924 roku była siostra Ozea, która nauczając język polski oraz organizując wieczorki muzyczno-teatralne, dbała o podtrzymanie polskości wśród najmłodszego pokolenia uchodźców. Niestety, 12 lipca 1940 roku siostra otrzymała informację o odwołaniu do Sztokholmu. Jako oficjalny powód podano „brak sił” do dalszej pracy w ochronce. Według Franciszka Mejora, pracownika Konsulatu Honorowego w Malmö<sup>3</sup>, powyższy powód całkowicie odbiegał od rzeczywistości. Takie wytłumaczenie mogłoby być usprawiedliwione kilka lat wcześniej, kiedy to siostra Ozea była zmuszona pracować w wynajętych pokojach i przez „kilkanaście lat tułała się z dziećmi po ulicach”, kilkakrotnie w ciągu dnia pokonując trasę z domu mieszkalnego do lokalu Sióstr i budynku mieszczącego szkołę dla dzieci. Tymczasem z chwilą przeniesienia ochronki do własnego budynku stan zdrowia siostry Ozei uległ znaczącej poprawie. Wobec powyższego F. Mejor nie miał wątpliwości, że prawdziwy powód odwołania siostry wynikał z niezadowolenia przełożonych z: „jej działalności wśród polskiej emigracji w południowej Szwecji oraz pracy nad podtrzymywaniem polskości wśród młodego pokolenia polskiego”<sup>4</sup>. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że ochronka podlegała pośrednio kurii w Sztokholmie, a nie w Warszawie. Ponadto proniemieckie nastawienie w południowej Szwecji było większe niż w innych rejonach kraju, co niewątpliwie również musiało mieć wpływ na stosunek przełożonych do działalności siostry Ozei<sup>5</sup>.

Konsekwencje odwołania dotychczasowej kierowniczki ochronki były bardzo duże z polskiego punktu widzenia. Ochronka, w której 90% stanowiły dzieci polskich uchodźców straciła swój dotychczasowy, polski charakter, który posiadała przez ostatnie 20 lat. Niestety, jej nowy kierownik, siostra Nolaska, według F. Mejora nie miała: „tego wyrobienia życiowego i hartu, aby przy warunkach panujących w gminie katolickiej w Malmö skutecznie walczyć o polskość dzieci,

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 41, Pismo F. Mejora do G. Potworowskiego z 6 czerwca 1940 roku.

<sup>3</sup> Konsulat RP w Malmö utworzono jako konsulat honorowy 23 września 1920 roku. Przemianowanie na konsulat etatowy nastąpiło 1 września 1939 roku. W okresie 1920–1939 placówką kierowali kolejno: Wilhelm Happach (1920–1925), Gunnar Holm (1925–1931), Edwin Ohlson (1931–1933), Gunnar Holm (1933–1938), Franklin Wintermark (kwiecień 1939 – sierpień 1939), 27 sierpnia 1939 roku kierownictwo objął Jan Głębocki. Personel konsulatu w latach 1920–1922 składał się z konsula honorowego, dwóch pracowników kontraktowych i sekretarza. Działalność konsulatu rozciągała się na Malmö i powiaty Blekinge, Halland, Kristiansted, Kronoberg i dotyczyła spraw handlowych, morskich, wystawiania i wizowania paszportów, głównie dla osób narodowości polskiej, opieki nad obywatelami polskimi w obrębie Konsulatu, a także propagandy i działalności kulturalnej; AAN, Konsulat RP w Malmö, sygn. 498/I, Wstęp do inwentarza zespołu akt Konsulatu RP w Malmö z lat 1920–1930.

<sup>4</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 41, Pismo F. Mejora do G. Potworowskiego z 15 lipca 1940 roku.

<sup>5</sup> A. N. Uggla, *Polsk utbildning och vetenskap i Sverige under andra världskrigets*, Acta Sueco-Polonica, nr 4, 1995, s. 96.

będących na wychowaniu w Ochronce<sup>6</sup>. Wkrótce bardzo szybko zmaleła zaufanie rodziców do nowej Siostry Przełożonej. Sytuacji nie ułatwiało wyraźne, pronieemieckie nastawienie siostry Nolaskiej, która usprawiedliwiała masowe mordy dokonane na Polakach po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Bydgoszczy w sposób następujący: „W Bydgoszczy Polacy zamordowali 7 000 Niemców – a Niemcy po wkroczeniu do Bydgoszczy 8 000 Polaków. Pan Bóg pozwala złemu duchowi [Hitlerowi – A. S.] czasem odnieść sukcesy, aby w ten sposób ludzi doświadczyć”<sup>7</sup>.

Siostra Ozea przed odjazdem do Sztokholmu przekazała F. Mejorowi patetyczną odezwę, w której zwróciła się z prośbą do uchodźców o kontynuowanie jej działalności: „Pracujcie nadal nad zachowaniem polskości u młodego pokolenia. Zachowujcie wiarę, ale także i mowę ojców naszych. Ojcowie nasi żyli w daleko trudniejszych warunkach. Musieli cierpieć i walczyć o swoją mowę – i potrafili pozostać Polakami. Bądźcie godnymi ich naśladowcami. Chociaż Ojczyzna chwilowo w kajdanach i w gruzach, tym droższą powinna nam być Matka w nieszczęściu. Polakami pozostaniemy na wieki pomimo wszystko”<sup>8</sup>. Niestety wraz z odejściem siostry Ozei<sup>9</sup> zmniejszyła się liczba polskich dzieci uczęszczających do ochronki katolickiej. Była ona jedynym magnesem przyciągającym do ochronki i gwarancją wychowania najmłodszych „w duchu polskim”. Wraz z jej brakiem, rodzice postanowili wysłać dzieci do szkół szwedzkich, które w powszechnej opinii gwarantowały lepsze wykształcenie i większą pomoc materialną<sup>10</sup>.

Polska oświata napotkała również na poważne problemy w Lundzie, gdzie na tamtejszym uniwersytecie funkcjonował lektorat polski kierowany przez dr Zygmunta Łakocińskiego<sup>11</sup>. W chwili wybuchu II wojny światowej, w Szwecji istniały trzy lektoraty języka polskiego: w Sztokholmie, Uppsali oraz w Lundzie. Wobec wydarzeń wojennych i aktywnie działającej niemieckiej propagandy ich rola pozostawała nie do przecenienia. Jedną z osób, która zdawała sobie sprawę z ogromnego

<sup>6</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 41, Pismo F. Mejora do G. Potworowskiego z 13 lipca 1940 roku.

<sup>7</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 41, Pismo F. Mejora do G. Potworowskiego z 3 sierpnia 1940 roku.

<sup>8</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 41, Odezwa siostry Ozei do Polaków z 15 lipca 1940 r.

<sup>9</sup> Według Franciszka Mejora polska mniejszość w Malmö rozpoczęła akcję zbierania podpisów pod petycją skierowaną do biskupa katolickiego w Sztokholmie z prośbą o powrót siostry Ozei. Niestety, jest to jedyna wzmianka o powyższej akcji, znajdująca się w Archiwum Akt Nowych. Należy zatem przypuszczać, że petycja, jeżeli w ogóle została wysłana, nie przyniosła oczekiwanego rezultatu; AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 41, Pismo F. Mejora do G. Potworowskiego z 3 sierpnia 1940 roku.

<sup>10</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 41, Pismo F. Mejora do G. Potworowskiego z 3 sierpnia 1940 roku.

<sup>11</sup> Łakociński Zygmunt (1905–1987), absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1934 r. lektor języka polskiego na uniwersytecie w Lundzie, a później na stanowiskach konserwatorskich i muzealnych, wydawca i współtwórca dwóch tomów „Polonica svecana artistica” – czyli inwentarza polskich zabytków sztuki zrabowanych w czasie wojen polsko-szwedzkich, organizator i kierownik Instytutu Polskiego w Lund, współwydawca tygodnika „Polak”; T. Nowakowski, *My z Polski. 400 not biograficznych imigrantów polskich w Szwecji*, Sztokholm 1997. s. 62.

znaczenia, jakie miało dla państwa polskiego dalsze funkcjonowanie powyższych placówek, był Poseł RP Gustaw Potworowski. Stworzenie lektoratów było według polskiego dyplomaty: „jednym z najważniejszych dorobków propagandowych polskich w Szwecji w latach ostatnich”. Ich pomyślny rozwój sprawił, że zdobywały stopniowo coraz mocniejszą pozycję na tamtejszych uniwersytetach zarówno w stosunku do władz szwedzkich, jak i lektoratów innych języków słowiańskich. Były one ponadto ośrodkiem propagandowym, oddziaływującym na młodzież i szwedzkie koła naukowe<sup>12</sup>. Uwzględniając powyższe czynniki G. Potworowski był głęboko przekonany, że: „podtrzymanie współpracy naukowej szwedzko-polskiej jest w obecnych warunkach, gdy inne formy propagandy polskiej skrepowane są bardzo silnie i nie mogą spełniać takiej roli, jak w czasach normalnych, niezmiernie doniosłym czynnikiem pracy dla Państwa i narodu polskiego na tutejszym terenie i posiada duże znaczenie nawet polityczne”<sup>13</sup>. Jednocześnie podkreślał, że: „taki dowód aktywności Rządu Polskiego w dziedzinie kulturalnej i naukowej spotkałby się w Szwecji z dużym uznaniem i zrozumieniem”<sup>14</sup>.

Tymczasem w pierwszym okresie wojny lektorat w Lundzie został poważnie ograniczony przez tamtejszego profesora slawistyki. Katedra filologii słowiańskiej na tamtejszym uniwersytecie funkcjonowała od 1921 roku. Początkowo jej kierownictwo objął prof. Per Sigurd Agrell<sup>15</sup>. Przywiązywał on dużą rolę do nauczania języka polskiego i zasłynął jako miłośnik prac Adama Mickiewicza. To właśnie z jego inicjatywy, jesienią 1934 roku został utworzony lektorat języka polskiego, który objął dr Z. Łakociński. W 1937 roku następcą Agrella został znany z zamiłowania do Polski i jej kultury prof. Gunnar Gunnarsson. Dzięki niemu Łakociński mógł nie tylko kontynuować zajęcia z literatury polskiej, ale również poszerzył program o wykłady z kultury<sup>16</sup>. Niestety, wkrótce po wybuchu II wojny światowej prof. Gunnarsson został przeniesiony do Uppsali, a profesurę po nim przejął dotychczasowy pracownik Biblioteki Miejskiej w Sztokholmie Knut Knutsson. Był on zainteresowany wyłącznie językiem i literaturą rosyjską. Już podczas inauguracyjnego wykładu ujawnił z całą wyrazistością swoje jednostronne zainteresowania, wskazując na konieczność wprowadzenia języka rosyjskiego do szwedzkich szkół średnich<sup>17</sup>. Według Zygmunta Łakocińskiego Knutsson: „prowadził wśród swych uczniów cichą kampanię nawołując do bojkotu lektoratu polskiego”<sup>18</sup>. Nie

<sup>12</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo G. Potworowskiego do MSZ z 4 listopada 1939 roku.

<sup>13</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo G. Potworowskiego do Ministerstwa Wychowania Narodowego z 20 stycznia 1941 roku.

<sup>14</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo G. Potworowskiego do MSZ z 4 listopada 1939 roku.

<sup>15</sup> K. Ślaski, *Tysiąclecie polsko-skandynawskich stosunków kulturalnych*, Wrocław 1977, s. 411.

<sup>16</sup> A. N. Uggla, *I nordlig hamn. Polacker i Sverige under andra världskriget*, Uppsala 1997, s. 130.

<sup>17</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo B. Redigera do G. Potworowskiego z 8 kwietnia 1941 roku.

<sup>18</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo Z. Łakocińskiego do G. Potworowskiego z 30 października 1941 roku.

utrzymywał on żadnego kontaktu z polskim lektorem, a do egzaminów nie wymagał znajomości języka i literatury polskiej. Taka polityka prowadzona przez kierownika katedry przyniosła wkrótce efekty. Spadek zainteresowania polską literaturą wśród studentów przejawiał się przede wszystkim wyraźnym obniżeniem frekwencji na zajęciach dr Łakocińskiego. W semestrze letnim w roku akademickim 1940/1941 na kurs dla początkujących uczęszczała tylko jedna osoba, podczas gdy w poprzednim roku liczba ta wahała się od sześciu do ośmiu osób. Jeden student uczęszczał również na kurs dla zaawansowanych (dawniej od dwóch do sześciu), a zaledwie pięć osób na wykłady z dziejów kultury polskiej (dawniej od piętnastu do dwudziestu)<sup>19</sup>.

Nadzieje na poprawienie sytuacji polskiego lektoratu w Lundzie pojawiły się w listopadzie 1941 roku. Wówczas to K. Knutsson postanowił skorzystać z oferty przejęcia posady dyrektora Biblioteki Miejskiej w Sztokholmie. Zaistniałą sytuację postanowił wykorzystać dr Łakociński, który przeprowadził wśród pracowników uniwersyteckich szeroką agitację na rzecz polskiego następcy dotychczasowego kierownika katedry. Zdołał on przekonać do swojego pomysłu między innymi byłego dziekana wydziału humanistycznego Olle Holmberga<sup>20</sup>. Gorącym zwolennikiem pomysłu polskiego lektora został również poseł G. Potworowski. Skierował on do ministra Wychowania Narodowego w Londynie pisemną prośbę o wskazanie ewentualnych kandydatów na zwolnione po Knutssonie stanowisko. W odpowiedzi ministerstwo przysłało dwie propozycje: profesora literatury rosyjskiej Wacława Lednickiego oraz polonisty, przebywającego w Stanach Zjednoczonych Manfreda Kridla<sup>21</sup>. Niestety, przejęcie katedry sławistyki przez polskiego profesora bardzo utrudniał sprzeciw nowego dziekana wydziału humanistycznego prof. Bolina, który według Łakocińskiego: „nie podchodził do tego pomysłu entuzjastycznie”. Ostatecznie nowym profesorem, z rekomendacji G. Gunnarssona, został Szwed Knut Olof Falk<sup>22</sup>, podchodzący jednak z życzliwością do polskiego języka i kultury<sup>23</sup>. Zanim jednak do tego doszło, 30 stycznia 1943 roku wydarzył się incydent, który miał wymiar polityczny. Tegoż dnia na zebraniu Sekcji Humanistycznej Wydziału Filozoficznego profesor języka niemieckiego Erik Rooth, ofi-

<sup>19</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo B. Redigera do G. Potworowskiego z 8 kwietnia 1941 roku.

<sup>20</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo Z. Łakocińskiego do G. Potworowskiego z 16 września 1941 roku.

<sup>21</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo G. Potworowskiego do Z. Łakocińskiego z 7 października 1941 roku.

<sup>22</sup> Profesor Knut Olof Falk był lektorem języka szwedzkiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1932–1933, gdzie pogłębiał swoją wiedzę pod kierunkiem Kazimierza Nitsche i Tadeusza Lehra-Spławińskiego, zajmując się badaniami onomastycznymi pogranicza słowiańsko-bałtyckiego brał udział w powojennych, polsko-szwedzkich ekspedycjach badających pozostałości językowe Jądzwingów w okolicach Suwałk, został doktorem honoris causa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu; Z. Ciesielski, *Zbliżenia polsko-skandynawskie. Szkice o kontaktach kulturalnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 1972, s. 103.

<sup>23</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo Z. Łakocińskiego do G. Potworowskiego z 15 października 1941 roku.

cialnie oskarżył dr Łakocińskiego o „uprawianie propagandy politycznej” w czasie prowadzonych przez Polaka wykładów. Jak się wkrótce okazało, w środowisku panowała powszechna opinia, że prof. Rooth jest nazistą i rzecznikiem sprawy niemieckiej w Szwecji, który działał w myśl poleceń niemieckiego poselstwa. Według jednego ze szwedzkich profesorów, informacji na temat rzekomej „politycznej” działalności dr Łakocińskiego, miał dostarczać lektorowi języka niemieckiego Knut Knutsson<sup>24</sup>.

Mniej burzliwie potoczyły się losy dwóch pozostałych lektoratów. Zainteresowanie polonistyką trafiło przede wszystkim na podatny grunt w Uppsali. To na tamtejszym uniwersytecie przez wiele lat pracował prof. Jan August Lundell, który w sposób następujący określał pozycję języka polskiego wśród języków słowiańskich: „Podobnie jak w romanistyce ze względu na stosunki kulturalne francuski jest językiem najważniejszym, a następnie włoski, tak w slawistyce najważniejszym językiem jest rosyjski, a następnie polski, zarówno ze względu na stosunki kulturalne i historyczne, jak i ze względu na literaturę, a także rolę polityczną i ekonomiczną tych narodów”<sup>25</sup>. Od 1937 roku lektorat w Uppsali prowadziła Apolonia Załuska. Niestety, w wyniku hitlerowskiej agresji na Polskę nie zdołała ona wrócić do Szwecji<sup>26</sup>. Jej obowiązki, początkowo tymczasowo, a od marca 1940 roku już na stałe przejął przybyły z Finlandii w listopadzie 1939 roku Józef Trypućko<sup>27</sup>. W Sztokholmie lektorat powstał w 1937 roku, w głównej mierze dzięki staraniom Gustawa Potworowskiego i rektora Stockholms Högskola Svena Tunberga<sup>28</sup>. Funkcję lektora od początku, z wyjątkiem małego epizodu sprawował Zbigniew Folejewski<sup>29</sup>. Otóż w roku akademickim 1939/1940, w semestrze zimowym Folejewski miał prowadzić cykl wykładów zatytułowany „Polskt språk och kultur”, jednak wobec groźby wybuchu wojny zgłosił listownie swoją decyzję o pozostaniu w Polsce, gdzie przebywał na wakacjach, wypoczywając po zakończonym roku

<sup>24</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Sprawozdanie Z. Łakocińskiego z działalności lektoratu polskiego w Lund w półroczu jesiennym 1942 roku.

<sup>25</sup> Z. Folejewski, *Kilka uwag o polonistyce w Szwecji*, Svio-Polonica. Svensk-Polska Studiesällskapet vid Stockholms Högskola, nr 1, 1939, s. 63.

<sup>26</sup> A. N. Uggla, *Polsk*, s. 107.

<sup>27</sup> Trypućko Józef (1910–1983), absolwent wydziału filozofii oraz filologii polskiej i słowiańskiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, od 1936 r. lektor języka polskiego na uniwersytecie w Helsinkach, w 1939 r. przeniósł się do Szwecji, gdzie objął lektorat polski na uniwersytecie w Uppsali, gdzie w 1966 r. zrobił profesurę. Jest autorem m. in. „Słownika polsko-fińskiego”, „Słownika polsko-szwedzkiego” oraz „Bibliografii över Sveriges polonica 1918–1939”. W 1983 r. na znak protestu po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce odmówił przyjęcia Złotego Krzyża Zasługi przyznanego mu przez rząd PRL; T. Nowakowski, op.cit., s. 118.

<sup>28</sup> AAN, MSZ, sygn. 6523, MIKR B 22 799, Pismo G. Potworowskiego do MWRiOP z 14 listopada 1936 roku.

<sup>29</sup> Folejewski Zbigniew, historyk literatury polskiej i rosyjskiej, debiutował w 1930 r. na łamach prasy jako prozaik, 1937–1947 lektor języka polskiego na uniwersytecie w Sztokholmie, 1947–1951 w Uppsali, współwydawca w latach 1939–1947 czasopisma Svio-Polonica. Po II wojnie światowej osiedlił się w Kanadzie gdzie przewodził m. in. Kanadyjskiemu Komitetowi Sławistów. Został laureatem doktoratu Honoris Causa na Uniwersytecie Warszawskim; T. Nowakowski, op.cit., s. 31.

akademickim. Tymczasem listy zaadresowane do Uniwersytetu i Poselstwa RP zaginęły w drodze, wobec czego jego funkcję przejął z polecenia G. Potworowskiego Józef Trypućko. Ostatecznie Folejewski, poprzez kraje bałtyckie dotarł do Sztokholmu w grudniu 1939 roku i natychmiast przejął swoje obowiązki<sup>30</sup>.

Dużym problemem w funkcjonowaniu polskich lektoratów była kwestia wynagrodzenia dla lektorów. Przed wojną sytuacja była przejrzysta. Lektorzy otrzymywali stałe, lecz nie jednakowe wynagrodzenie zarówno ze szwedzkich uniwersytetów, jak i rządu polskiego. Na największe pobory mógł liczyć Zbigniew Folejewski w Sztokholmie. Otrzymywał on w skali roku z uniwersytetu 3 000 SEK i dodatkowe 2 000 SEK od MWRiOP. Zygmunt Łakociński w Lundzie pobierał z uniwersytetu 1 200 SEK oraz 3 600 SEK od władz polskich. Dodatkowo otrzymywał subwencje od konsula honorowego w Malmö Wintermarka, który powierzył mu referat prasy szwedzkiej. Najniższe pobory posiadała Apolonia Załuska, która pobierała z uniwersytetu i z MWRiOP łącznie 2 000 SEK. Wobec tego musiała wiele wydatków pokrywać z własnych funduszy<sup>31</sup>. Niestety, wybuch wojny bardzo skomplikował sytuację. Pojawiły się kłopoty z regularnym przysyłaniem pieniędzy ze strony polskiego rządu. Jednocześnie strona szwedzka, powołując się na trudną sytuację polityczną zmniejszyła stypendium dla lektora w Sztokholmie do 600 SEK rocznie<sup>32</sup>. W tym czasie zostały również zmniejszone honoraria lektora w Lundzie, który nie mógł dłużej współpracować z konsulem Wintermarkem, gdyż ten ze względu na straty, które jego zakłady przemysłowe poniosły w Finlandii, zmuszony został zawiesić wypłaty dotychczasowych subwencji<sup>33</sup>. Wobec zaistniałej sytuacji poseł Potworowski wielokrotnie zwracał się z prośbą do władz polskich (początkowo we Francji, a później w Anglii) o dodatkowe subwencje dla polskich lektorów. Dzięki staraniom dyplomaty Fundusz Kultury Narodowej przyznał na działalność polskich lektoratów dodatkowe 500 SEK miesięcznie. Z tej puli 200 SEK przypadło Folejewskiemu, 150 SEK Łakocińskiemu, a 100 SEK Trypućce. Pozostałe 50 SEK miało pozostać w rezerwie z przeznaczeniem na niespodziewane wydatki poszczególnych lektorów<sup>34</sup>. Ostatecznie pensje polskich lektorów ukształtowały się w granicach 300–350 SEK miesięcznie, co przy blisko 40% podwyżce cen od września 1939 roku, było absolutnym minimum<sup>35</sup>. Dla porównania,

<sup>30</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo Z. Folejewskiego do G. Potworowskiego z 9 czerwca 1940 roku.

<sup>31</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo G. Potworowskiego do MSZ z 4 listopada 1939 roku.

<sup>32</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Postanowienia zjazdu lektorów w Szwecji z 18 czerwca 1941 roku.

<sup>33</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo G. Potworowskiego do MSZ z 2 lutego 1940 roku.

<sup>34</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo G. Potworowskiego do MSZ z 25 września 1941 roku.

<sup>35</sup> O bardzo trudnej sytuacji materialnej polskich lektorów wymownie świadczy treść listu J. Trypućki do rady poselstwa T. Pilcha: „Wiem, że tarapaty, w jakich się znalazłem, są przykre zarówno dla mnie, jak i dla poselstwa, lecz nie ma w tym zbyt dużo mojej winy. Godziłem się dotychczas na tulenie się z całą rodziną w jednym ciasnym pokoju i mieszkaniu przy rodzinach szwedzkich [...]”.

lektoraty angielskie otrzymywały 1 500 SEK miesięcznie, lektor rosyjski w Lundzie 6 000 SEK pensji zasadniczej oraz 1 200 SEK dodatkowych dochodów w skali roku, natomiast lektorzy norweski i duński mogli liczyć na roczną pensję w granicach od 8 000 SEK do 12 000 SEK<sup>36</sup>.

Trudna sytuacja finansowa i polityczna (przede wszystkim wpływy niemieckiej propagandy wśród władz szwedzkich) nie wpłynęły jednak zasadniczo na realizację celów, które w okresie II wojny światowej postawili przed sobą polscy lektorzy. Zostały one sformułowane na Zjeździe Lektorów Polskich w Szwecji, który odbył się w Sztokholmie w dniach 26–28 stycznia 1940 roku. Wysunięto wówczas następujące postulaty:

1. Nawiązać kontakt z przedstawicielami nauki polskiej rozproszonymi po świecie, aby zorganizować się w ramach pracy programowej, dla której centralą dyrektyw jest środowisko nauki polskiej w Paryżu (a później w Londynie).
2. Rzetelne nauczanie przedmiotu języka polskiego i kultury, z położeniem jeszcze silniejszego nacisku na fakty dokumentujące zdobycze polskiej kultury narodowej.
3. Rozszerzyć zasięg lektoratów poprzez obiektywną propagandę, na przykład odczyty i publikacje.
4. Gromadzić szwedzkie materiały na temat wojny.
5. Dopiero w dalszej kolejności skupić się na indywidualnej pracy nad zagadnieniami naukowymi (Z. Łakociński – historia sztuki, Z. Folejewski – historia literatury, J. Trypućko – językoznawstwo)<sup>37</sup>.

Polscy lektorzy konsekwentnie starali się realizować powyższe wytyczne. Rozwinęli oni przede wszystkim szeroką działalność propagandową, odczytując liczne referaty zarówno dla polskich słuchaczy w klubie „Ognisko”, jak i dla szwedzkiego audytorium. Z. Folejewski gościł bardzo często na zebraniach Związku Pisarzy Szwedzkich, natomiast Z. Łakociński był częstym gościem na zebraniach różnych grup ideowych w Lundzie, Helsingborgu, Malmö i Eslöv. Głównym tematem ich referatów były zagadnienia z historii stosunków polsko-szwedzkich<sup>38</sup>. Ważną rolę w dziedzinie propagandy odgrywało również Szwedzko-Polskie Towarzystwo Naukowe (Svensk-Polska Studiesällskapet), które działało przy Uniwersytecie w Sztokholmie. Powstało ono z inicjatywy Zbigniewa Folejewskiego w 1938 roku. Towarzystwo posiadało własną bibliotekę polonistyczną, która stanowiła jedyne źródło materiałów w tej dziedzinie w Sztokholmie. Wydawano również pismo „Svio-Po-

---

Do października 1942 roku dawałem radę tylko dlatego, że za mieszkanie płaciłem 70 SEK. Dzisiaj płacę 127,50 SEK plus elektryczność plus meble. Dlatego jest mi tak ciężko [...]. Dlatego sądzę, że mój krzyk o pomoc jest do pewnego stopnia usprawiedliwiony. Bo to, co robię, robię dla sprawy wspólnej. Gdybym miał pracować sam dla siebie, to pisałbym swój doktorat, który jest już doprowadzony do połowy. Wybrałem jednak to, co w chwili obecnej jest ważniejsze; AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, List J. Trypućki do T. Piłcha z 22 stycznia 1943 roku.

<sup>36</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo T. Piłcha do FKL z 20 stycznia 1943 roku.

<sup>37</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Pismo G. Potworowskiego do MWRiOP z 3 lutego 1940 roku.

<sup>38</sup> A. N. Uggla, *I nordlig*, s. 141.



lonica", redagowane przez Davida Norrmana, Wilhelma Thama oraz Zbigniewa Folejewskiego<sup>39</sup>. Warto podkreślić, że wiele z artykułów zamieszczonych w periodyku zostało napisanych przez szwedzkich uczonych<sup>40</sup>. Folejewski organizował również doroczne, publiczne zebrania naukowe, połączone z bankietami. Była to z założenia swoista manifestacja polsko-szwedzkiej współpracy naukowej. Na powyższych spotkaniach swoje referaty odczytali między innymi dr W. Thoma „Poszukiwania w archiwach polskich w 1938 roku” oraz prof. S. Erixon „Polska i Szwecja z punktu widzenia etnologii skandynawskiej”<sup>41</sup>. Polscy lektorzy byli również autorami wielu artykułów, które z oczywistych względów były drukowane przede wszystkim w „Svio-Polonica”. Z. Łakociński swój wkład w historyczne badania z zakresu stosunków polsko-szwedzkich zawarł między innymi w pracach „Cecilia Vasa och Jan Tęczyński” oraz „Karl XII i Warszawa”. Z. Folejewski był autorem artykułów „Sienkiewicz w Szwecji” oraz „Na marginesie szwedzkich przekładów Pana Tadeusza”, natomiast J. Trypućko „Svenskarna i Polen under Sigismund III:s tid”, a także sprawozdania z aktualnej sytuacji kultury polskiej zatytułowanego „Polens andliga liv och frihetsideal: litteratur, konst och musik”, które ukazało się w książce szwedzkiego historyka Paula Olberga pod tytułem „Polens öde”<sup>42</sup>. Warto również wspomnieć, że dużym utrudnieniem w pracy polskich lektorów był brak odpowiednich słowników i pomocy do nauczania języka. Wobec powyższego musieli oni często sami opracowywać odpowiednie pozycje. Najlepszym przykładem jest tutaj J. Trypućko, który opublikował „Mały słownik polsko-fiński” jako maszynopis powielany w Helsinkach w 1939 roku oraz był współautorem, wraz z Gunnarem Jacobssonem „Małego słownika szwedzko-polskiego i polsko-szwedzkiego”, który został wydany pod redakcją Gunnara Gunnarssona<sup>43</sup>.

Polska oświata w Szwecji w okresie II wojny światowej odniosła również jeden niezaprzeczalny sukces. Było nim utworzenie w ciągu pierwszych trzech lat wojny Szkoły Polskiej w Sztokholmie. Wobec systematycznie wzrastającej liczby młodzieży, która w wyniku hitlerowskiej agresji musiała przerwać dotychczasową edukację, czołowi przedstawiciele Polonii w Sztokholmie, 25 września 1940 roku na zebraniu Polskiego Komitetu Pomocy podjęli decyzję o założeniu szkoły polskiej<sup>44</sup>. Gorącym orędownikiem powyższego przedsięwzięcia został poseł Gustaw Potworowski. Otrzymał on obietnicę ze strony władz szwedzkich, że absolwenci

<sup>39</sup> Pismo ukazywało się do 1947 roku i publikowano w nim przede wszystkim prace poświęcone polsko-szwedzkim stosunkom kulturalnym. W sumie wydano 40 artykułów w języku szwedzkim, 13 w polskim i 3 po francusku; A. N. Uggla, *Polak*, s. 116.

<sup>40</sup> Na przykład N. Ahnlund „Ujście Wisły w historii szwedzkiej”, A. Hahr „Katarzyna Jagiellonka i renesans szwedzki”, O. Holmberg „Formalizm wileński” oraz D. Norrman „Gustaw Adolf i Władysław IV”; AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 34, Sprawozdanie i wnioski lektora języka i literatury polskiej na Uniwersytecie w Sztokholmie Z. Folejewskiego z 27 maja 1941 roku.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> A. N. Uggla, *Polacy w Szwecji w latach II wojny światowej*, Gdańsk 1997, s. 155–156.

<sup>43</sup> Z. Ciesielski, op.cit., s. 100.

<sup>44</sup> Polska Hjälpkommittén i Sverige arkiv, Protokół z zebrania zarządu PKP z 25 września 1940 roku.

polskiej szkoły otrzymają prawo wstępowania do szwedzkich szkół średnich oraz szkół wyższych. Jedynym warunkiem, jaki musiał zostać spełniony było udzielenie przez władze polskie kursom gimnazjalnym i licealnym pełnych praw średnich szkół państwowych, w szczególności zaś prawa nadawania matury państwowej. W tym celu 18 grudnia 1940 roku Poseł RP przesłał pisemną prośbę do Urzędu Wychowania Narodowego w Londynie<sup>45</sup>. Wkrótce nadeszła pozytywna odpowiedź, dzięki czemu matura w polskiej szkole uzyskała taką samą wartość jak jej szwedzka odpowiedniczka<sup>46</sup>. W dalszej kolejności opracowano szczegółowy program kursów szkolnych dla młodzieży polskiej w Szwecji. Oparto się przede wszystkim na programie szkół polskich, uwzględniając jednak w koniecznej mierze te elementy, które były związane z możliwością swobodnego korzystania z zasobów szwedzkiej oświaty. W ten sposób wprowadzono obowiązkową naukę języka szwedzkiego oraz elementów z historii i geografii Szwecji. Młodzież początkowo podzielono na trzy grupy. W grupie najstarszej – licealnej, znalazły się osoby, które skończyły naukę gimnazjalną. Wobec niewielkiej liczby uczniów przewidziano szybsze przerobienie materiału (dwie klasy w pół roku), co miało umożliwić natychmiastowe rozpoczęcie studiów wyższych, na które zapisy w Szwecji, w związku z systemem niezależnych od siebie półroczy szkolnych, były organizowane dwa razy w roku. W grupie gimnazjalnej, jako że wszyscy potencjalni uczniowie ukończyli przynajmniej dwie klasy gimnazjum, postanowiono wprowadzić materiał dwóch starszych klas gimnazjum, co miało umożliwić absolwentom dalsze studia licealne lub wstęp do szwedzkich szkół zawodowych. Dzieci wchodzące w skład najmłodszej grupy – przedgimnazjalnej – postanowiono ulokować w szwedzkich szkołach powszechnych, zapewniając im jednocześnie możliwość, w ramach tak zwanych kursów uzupełniających naukę języka polskiego oraz historii i geografii Polski. Pierwszym kierownikiem szkoły został lektor języka polskiego na Uniwersytecie w Sztokholmie Z. Folejewski, który odpowiadał jednocześnie za nauczanie języka polskiego i historii. Początkowo grono pedagogiczne tworzyły następujące osoby: Ks. Meyerling (religia), B. Skarżyński (chemia, fizyka, biologia), A. Zajączkowska (łacina, matematyka), L. Moné (geografia), M. Nordin (język szwedzki), L. Bohn (język angielski). Przedmioty nauczane w grupach gimnazjalnej i licealnej były następujące: religia, język polski, szwedzki, angielski, łacina, historia, geografia, matematyka, biologia, fizyka oraz chemia. Warto podkreślić, że w przypadku języka szwedzkiego za główny cel przyjęto osiągnięcie umiejętności rozumienia wykładu szwedzkiego oraz formułowania odpowiedzi i pisania. Wobec małych różnic w stopniu zaawansowania wśród uczniów przyjęto naukę na jednym poziomie zarówno dla gimnazjum, jak i dla liceum. W przypadku historii i geografii starano się akcentować wspólne punkty z zakresu stosunków polsko-szwedzkich. W tym celu, na przykład do nauki geografii używano zarówno polskiego podręcznika „Kraje i morza pozaeuropejskie” autorstwa Stanisława Pawłowskiego, jak

<sup>45</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Pismo G. Potworowskiego do UWN z 18 grudnia 1940 roku.

<sup>46</sup> A. N. Ugglå, *Polacy*, s. 123.

i podręcznika szwedzkich autorów H. Nelsona i J. Westina „Lärbok i Geografi för realskolan, mellanskolan och gymnasiets första ring”<sup>47</sup>.

Pierwsza grupa gimnazjalna i licealna ukończyła półtoraroczną naukę wiosną 1942 roku. Świadectwa maturalne odebrało osiem osób<sup>48</sup>. Tymczasem napływ nowej grupy polskich uchodźców (przede wszystkim z Litwy i Finlandii) zmusił kierownictwo szkoły do stopniowej rozbudowy jej struktur. Była ona niezbędna wobec aktywnej propagandy niemieckiej, która zadbała o głośne i uroczyste otwarcie w Sztokholmie szkoły niemieckiej. Ponadto stwierdzono: „wyłapywanie dzieci polskich i oddziaływanie na nie w szkołkach katolickich przez kler niemiecki” oraz „rozsyłanie broszur obrazujących niski stan szkolnictwa polskiego”<sup>49</sup>. Dalszy rozwój szkoły uzasadniał również fakt, że realizowała ona w pełni dotychczasowe założenia<sup>50</sup>. Według posła Potworowskiego była ona placówką, która: „skupia całą młodzież polską na terenie Szwecji, dając młodzieży tej wychowanie w duchu Szkoły Polskiej na właściwym poziomie naukowym (...). Dzięki obsadzeniu wszystkich działów przez wykwalifikowane siły profesorskie, Szkoła nie tylko nie ustępuje w niczym normalnym wymaganiom, ale nawet, stosując się do programów wyższych uczelni w Szwecji, osiąga, jak na przykład w dziale matematyczno-przyrodniczym, poziom wyższy. Tym sposobem umożliwia ona swym abiturientom możliwość kontynuowania studiów na uniwersytetach Szwecji”<sup>51</sup>. Trzeba również podkreślić, że Poseł RP otrzymywał ciągłe zapewnienia ze strony władz szwedzkich, iż polscy uczniowie będą przyjmowani na wyższe uczelnie, a dowodem życzliwości ze strony szwedzkiej była obecność szwedzkiego wiceministra oświaty na uroczystości maturalnej<sup>52</sup>. Wobec powyższego, w marcu 1941 roku, gdy przybyło do Szwecji szesnastu nowych, potencjalnych uczniów, postanowiono zreorganizować struktury szkoły otwierając dodatkową, młodszą klasę gimnazjalną. Dalsza reorganizacja miała miejsce w 1942 roku, kiedy to utworzono łącznie cztery grupy gimnazjalne, a także przedgimnazjalną i licealną. Druga matura w polskiej szkole miała miejsce we wrześniu 1943 roku i zdało ją pięcioro uczniów. Po raz ostatni polscy uczniowie przystąpili do matury wiosną 1944 roku, kiedy to uzyskało ją czworo uczniów<sup>53</sup>.

<sup>47</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Szczegółowy program polskich kursów gimnazjalnych w Sztokholmie.

<sup>48</sup> Byli to K. Chrapowicki, J. Lisowski, A. Mierzejewski, E. Niemirowicz, T. Potworowski, L. Przybyszewski, H. Rudnicka, Z. Szembek; A. N. Ugglä, *Polacy*, s. 125.

<sup>49</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Pismo G. Potworowskiego do Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych z 11 czerwca 1942 roku.

<sup>50</sup> O poziomie szkolnictwa polskiego mógł świadczyć fakt, że w 1942 roku czterech z sześciu maturzystów zostało przyjętych na Politechnikę w Sztokholmie, podczas gdy ostatecznie zostało przyjętych trzynaścioro kandydatów na ośmiuset chętnych; AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Pismo T. Pilcha do Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych z 22 października 1942 roku.

<sup>51</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Pismo G. Potworowskiego do UWN z 11 grudnia 1941 roku.

<sup>52</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Pismo G. Potworowskiego do Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych z 11 czerwca 1942 roku.

<sup>53</sup> W 1943 roku maturę zdały następujące osoby: G. Brzeskwiński, W. Demaczyk, K. Orlik-

Systematycznie wzrastająca liczba uczniów wymagała utrzymania odpowiedniej kadry nauczycielskiej. Niestety podobnie jak w przypadku polskich lektorów, nauczyciele mogli liczyć tylko na minimalne wynagrodzenie. Zarabiali oni 3 SEK za godzinę pracy, co było stawką prawie trzykrotnie mniejszą niż najniższe dozwolone wynagrodzenie w szkołach szwedzkich, które wynosiło 10,5 SEK za godzinę<sup>54</sup>. Wobec powyższego Gustaw Potworowski wielokrotnie wysyłał pisma do Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych w Londynie z prośbą o zwiększenie subsydiów na polską szkołę, które początkowo wynosiły 500 SEK miesięcznie. Ostatecznie urząd wyraził zgodę na zwiększenie tej kwoty początkowo do 1000 SEK, a następnie do 1400 SEK miesięcznie<sup>55</sup>. Dzięki tym funduszom oraz przychylnemu stanowisku szwedzkich władz, które bezpłatnie wynajmowały lokal dla szkoły oraz opłacały opał i światło, można było częściowo przezwyciężyć liczne problemy finansowe.

Opisując sytuację polskiego szkolnictwa w Szwecji w latach II wojny światowej należy również wspomnieć o Zrzeszeniu Studentów Polskich w Szwecji (ZSPS). Gdy wiosną 1942 roku pierwsza grupa absolwentów Szkoły Polskiej odebrała świadectwa dojrzałości, większość z nich postanowiła zapisać się do polskiego wojska. Tymczasem oczekując na możliwość opuszczenia Szwecji, otrzymali oni dalszy rozkaz kontynuowania nauki. Jednocześnie wszyscy kandydaci do wojska otrzymywali żołd w wysokości 130 SEK miesięcznie (później został on zwiększony do 180 SEK). Wobec powyższego z inicjatywy Komitetu Rodzicielskiego działającego przy Szkole Polskiej w Sztokholmie oraz Poselstwa RP postanowiono powołać ZSPS. Jego działalność miała być kontrolowana przez Komitet Rodzicielski i specjalnie wyznaczonego do tego celu kuratora, którym został docent Uniwersytetu Jagiellońskiego Bolesław Skarżyński<sup>56</sup>. Pierwsze zebranie jej członków odbyło się w klubie „Ognisko” w dniu 13 lutego 1942 roku. Początkowo Zrzeszenie skupiało szesnastu członków, ale wobec wyjazdów do Anglii liczba ta jesienią 1942 roku zmniejszyła się do dwunastu. Według Gustawa Potworowskiego powołanie Zrzeszenia był bardzo pożytecznym przedsięwzięciem, gdyż: „ześrodkowało ono całą, przebywającą w Szwecji młodzież, tworząc podstawę dla wspólnej ich pracy naukowej, wzajemnej pomocy moralnej oraz przygotowania do życia pod względem organizacyjno-społecznym”<sup>57</sup>. Działalność Zrzeszenia polegała na wzajemnej pomocy naukowej, organizowaniu kursów językowych (szwedzkiego, angielskiego i francuskiego) oraz licznych odczytach naukowych. Ważnym elementem

---

-Rückemann, J. Skrobecki, I. Strukow. Natomiast w 1944 roku T. Broszniowski, Z. Kurek, H. Senkowski, E. Rappaport; A. N. Ugglą, *Polacy*, s. 126.

<sup>54</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Sprawozdanie za rok 1941 i wnioski na rok 1942 Szkoły Polskiej w Sztokholmie z 10 grudnia 1941 roku.

<sup>55</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Pismo G. Potworowskiego do T. Pilcha z 7 stycznia 1942 roku.

<sup>56</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Pismo T. Pilcha do Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych z 22 października 1942 roku.

<sup>57</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Pismo G. Potworowskiego do Urzędu Oświecenia i Spraw Szkolnych z 11 lutego 1942 roku.

działalności ZSPS była również pomoc w nauczaniu języka polskiego i historii dla polskich dzieci uczęszczających do szwedzkich szkół powszechnych. Impulsem do tego typu działalności było zdarzenie, które miało miejsce w czasie „Gwiazdki” w 1942 roku, zorganizowanej dla polskich dzieci w klubie „Ognisko”. Ówczesny prezes ZSPS Tomasz Potworowski (syn pośła Gustawa Potworowskiego), tak zrelacjonował sytuację, której był świadkiem: „Grupka dzieci rozmawiała o lekturze z wielkim zapałem, ale po szwedzku. Wezwane do używania w polskim domu, na polskim obiedzie języka ojczystego zaczęły one rzeczywiście prowadzić rozmowę dalej po polsku, jednak bardzo prędko powróciły do szwedzkiego. Zapytany o powód tego jeden z chłopców odpowiedział, że po polsku umie mówić o rzeczach ‘codziennych i domowych’, bo w domu mówi się po polsku, ale o książkach, szkole, wojsku ‘to strasznie trudno po polsku idzie’. Rzeczywiście okazało się, że żadne z pięciorga obecnych przy tej rozmowie dzieci nie przypomniało sobie na przykład słowa bohater<sup>58</sup>. ZSPS brał również aktywny udział w uroczystościach obchodów polskich świąt narodowych (3 Maja i 11 Listopada), w czasie których członkowie Zrzeszenia wygłaszali liczne referaty i organizowali przedstawienia artystyczne<sup>59</sup>.

Ważnym elementem działalności ZSPS było zorganizowanie pomocy dla licznych studentów, którzy znaleźli się wśród więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych przybyłych do Szwecji wiosną 1945 roku. Członkowie Zrzeszenia zadbali w pierwszej kolejności o różnorodne materiały edukacyjne, a następnie podjęto usilne starania o przyjęcie nowych kandydatów na wyższe uczelnie w Szwecji oraz Wielkiej Brytanii. W tym celu ZSPS nawiązało współpracę ze swoim odpowiednikiem w Londynie<sup>60</sup>.

Kwesta polskiej oświaty w Szwecji w pierwszych latach wojny była bardzo istotna z punktu widzenia interesów państwa polskiego. Wobec systematycznie powiększającej się kolonii polskiej w Szwecji, zapewnienie dalszej edukacji dla młodych obywateli polskich stało się potrzebą chwili. Niestety, wszyscy zainteresowani, którzy dążyli do rozwoju polskiego szkolnictwa, musieli pokonać przede wszystkim dwie przeszkody: nieustanne braki finansowe oraz aktywnie działającą propagandę niemiecką, która uparcie głosiła tezę „o końcu państwowości polskiej”. Dzięki zaangażowaniu przedstawicieli Polonii oraz pośła Gustawa Potworowskiego udało się częściowo przezwyciężyć powyższe problemy. Sukces nie był pełny, ponieważ nie udało się zatrzymać w Malmö siostry Ozei, a nowy kierownik katedry sławistyki w Lundzie, Knut Knutsson drastycznie ograniczył zainteresowanie językiem polskim. Jednak pomimo tych niepowodzeń przez cały okres wojny działały polskie lektoraty w Lundzie, Sztokholmie i Uppsali, przyczyniając się w dużej mierze do obalenia też głoszonych przez hitlerowską propagandę. Jednocześnie niezaprzeczalnym sukcesem była organizacja i stopniowy rozwój Szkoły

<sup>58</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, List Zarządu ZSP do Poselstwa RP w Sztokholmie z 29 grudnia 1942 roku.

<sup>59</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Sprawozdanie ZSP.

<sup>60</sup> A. N. Uggla, *I nordlig*, s. 125–126.

Polskiej w Sztokholmie, która nie tylko pozwoliła polskiej młodzieży dokończyć przerwana w ojczyźnie edukację, ale także umożliwiła kontynuowanie nauki na wyższych uczelniach w Szwecji. To właśnie Szwecja, obok Szwajcarii, była jedynym krajem europejskim, w którym zorganizowano w latach II wojny światowej polską placówkę oświatową, umożliwiającą regularną naukę języka polskiego.

Tab. 1. Liczba godzin poszczególnych przedmiotów, nauczanych w trzech grupach wiekowych w 1940 roku<sup>61</sup>

Przedmiot	Liczba godzin		
	Gr. licealna	Gr. gimnazjalna	Gr. przedgimnazjalna
Religia	1	1	1
Język polski	3	3	2
Język szwedzki	4	4	–
Łacina	3	4	–
Język angielski	2	2	–
Historia	3	2	1
Geografia	2	2	–
Matematyka	2	3	–
Biologia	1	1	–
Fizyka	2	1	–
Chemia	2	1	–
Ogółem	25	24	4

Tab. 2. Liczba uczniów uczęszczających do polskiej szkoły w Sztokholmie w 1940 roku<sup>62</sup>

Liczba uczniów		
Gr. licealna	Gr. gimnazjalna	Gr. przedgimnazjalna
6	5	9

<sup>61</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Szczegółowy program polskich kursów gimnazjalnych w Sztokholmie.

<sup>62</sup> Ibidem.

Tab. 3. Liczba godzin poszczególnych przedmiotów nauczanych w czterech grupach wiekowych w 1941 roku<sup>63</sup>

Przedmiot	Liczba godzin			
	Gr. licealna	Gr. gimnazjalna klasy I-II	Gr. gimnazjalna klasy III-IV	Gr. przedgimnazjalna
Religia	1	1	1	1
Język polski	3	3	3	2
Język szwedzki	4	4	4	-
Łacina	3	3	4	-
Język angielski	2	3	2	-
Historia	3	2	2	1
Geografia	2	1	2	-
Matematyka	3	2	3	-
Biologia	2	2	1	-
Fizyka	2	-	1	-
Chemia	2	-	1	-
<b>Ogółem</b>	<b>27</b>	<b>21</b>	<b>24</b>	<b>4</b>

Tab. 4. Liczba uczniów uczęszczających do polskiej szkoły w Sztokholmie w 1941 roku<sup>64</sup>

Liczba uczniów			
Gr. licealna	Gr. gimnazjalna klasy 1-2	Gr. gimnazjalna klasy 3-4	Gr. przedgimnazjalna
8	4	6	8

<sup>63</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Plan reorganizacji Szkoły Polskiej w Sztokholmie z 15 marca 1941 roku.

<sup>64</sup> Ibidem.

Tab. 5. Liczba godzin poszczególnych przedmiotów nauczanych w pięciu grupach wiekowych od 1942 roku<sup>65</sup>

Przedmiot	Liczba godzin				
	Gr. licealna	Gr. gimnazjalna klasa IV	Gr. gimnazjalna klasy II- III	Gr. gimnazjalna klasa I	Gr. przedgimnazjalna
Religia	1	1	1	1	1
J. polski	3	3	3	3	2
J. szwedzki	4	4	2	2	
Łacina	3	3	4	4	
J. angielski	2	2	2	2	
Historia	3	2	2	2	1
Geografia	2	2	2	2	
Matematyka	3	3	4	4	
Biologia	3	2	2	2	
Fizyka	3	2			
Chemia	2	2			
Ogółem	29	26	22	22	4

Tab. 6. Liczba uczniów uczęszczających do polskiej szkoły w Sztokholmie w 1942 roku<sup>66</sup>

Liczba uczniów				
Gr. licealna	Gr. gimnazjalna klasa IV	Gr. gimnazjalna klasy II-III	Gr. gimnazjalna klasa I	Gr. przedgimnazjalna
7	4	5	5	6

<sup>65</sup> AAN, Poselstwo RP w Sztokholmie, sygn. 43, Pismo G. Potworowskiego do Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych z 11 czerwca 1942 roku.

<sup>66</sup> Ibidem.